

Pełzający podbój Iraku przez Iran

28 marca 2015

Tikrit to ćwierćmilionowe miasto w Iraku leżące 140 kilometrów na północny zachód od Bagdadu, które od ponad dwóch tygodni jest miejscem walk między oddziałami ISIL z jednej strony, a atakującymi oddziałami irackiej (szyickiej) milicji i oddziałami irackiej armii z drugiej. Dowódca szyickiej milicji Hadi al-Ameri oskarżył w niedzielę 22 marca 2015 armię o tchórzostwo mówiąc: „Niektórzy słabeusze z armii ... mówią, że potrzebujemy Amerykanów, ale my mówimy, że nie potrzebujemy Amerykanów”. Bitwa o Tikrit to pierwsza duża operacja naziemna Irakijczyków przeciwko ISIL.

Jeden z dyrektorów stacji telewizyjnej Al-Arabija i publicysta, Abdulrahman Al-Rashed, twierdzi że jesteśmy świadkami czegoś więcej niż tylko walki Irakijczyków z ISIL, że jesteśmy świadkami przejmowania Iraku przez Iran.

Bitwa mająca na celu oczyszczenie Tikritu z terrorystów Islamskiego Państwa Iraku i Syrii ukazuje rozmiary irańskiej obecności wojskowej w Iraku, jak również wpływu przywództwa irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) na tak zwane oddziały Frontu Mobilizacji, czyli koalicji milicji szyickich.

Iran wysłał do Iraku swoje oddziały, konsultantów i broń. Przywódcy odpowiedzialni za irańskie siły bezpieczeństwa zapewniają publicznie, że to oni ratują Bagdad i rząd w Iraku.

Jak donosi "New York Times", Iran rozmieścił w Iraku wyrzutnie rakietowe, a wielu irackich polityków informowało o zawartym z Iranem porozumieniu wojskowym o wartości 10 miliardów dolarów.

Wykracza to daleko poza doraźną pomoc irańską dla Iraku związaną z obecnymi problemami. Raczej jest to długofalowy

plan zmierzający do przejęcia przez Iran zasobnego w pola naftowe Iraku i uzyskania nad nim kontroli, co będzie miało duże geostrategiczne znaczenie.

Tym, co zmieniło się od września 2014, jest, że Iran nie może już liczyć na irackiego premiera Nuriego al-Malikiego, który był ich największym sprzymierzeńcem, ponieważ ten został konstytucyjnie usunięty ze stanowiska.

W tej sytuacji Iran postawił na rozbudowę swoich wpływów na irackiej scenie politycznej, w armii, w milicjach i w instytucjach religijnych.

Irański plan zdominowania Iraku i procesów decyzyjnych w Bagdadzie jest wyrazem irańskich dążeń do zabezpieczenia kontroli nad Syrią i Irakiem, co automatycznie oznaczałoby hegemonię nad arabskim Lewantem, jak również nad Zatoką Perską.

Iran był zaniepokojony, kiedy Irakijczykom udało się zmusić premiera Malikiego do ustąpienia w momencie, kiedy zmierzał do uzyskania mandatu na kolejne cztery lata. Gdyby to się udało, Maliki rządziłby Irakiem przez dwanaście lat bez przerwy opierając się na absolutnej władzy przypominającej reżim Saddama Husajna.

Stany Zjednoczone poparły plan wyeliminowania al-Malikiego współpracując z irackimi partiami politycznymi, w tym z jego własną partią Islamskiego Da'wa, która obróciła się przeciwko niemu.

Jego bliski współpracownik, Haider al-Abadi, został wybrany na jego następcę.

Jak się wydaje, wyeliminowanie Al-Malikiego skłoniło władze irańskie do bezpośredniej interwencji w Iraku i działań zmierzających do zablokowania procesu politycznego pojednania z sunnickimi Arabami i Kurdami, które zapowiadał Abadi.

Irańczycy porzucili również projekt utworzenia Gwardii Narodowej i zamiast tego zaczęli budować koalicję ekstremistycznych szyickich milicji pod nazwą Front Mobilizacji, który operuje obecnie na terenach sunnickich.

Proces przejmowania Iraku przez Iran przypomina okres syryjskiej okupacji Libanu – rozpoczęła się ona pod flagą "Arabskich Sił Odstraszenia", a potem w latach 70. oddziały armii syryjskiej wkroczyły do walki z milicjami Palestyńczyków.

Po rozgromieniu sił wrogich wobec rządu libańskiego, oddziały syryjskie pozostały w Libanie w ramach pełnej okupacji, której towarzyszyły zamachy i polityczna izolacja libańskich polityków.

Syryjczycy przejęli kontrolę nad libańską gospodarką, utworzyli Hezbollah jako swoją militarną siłę i w pełni kontrolowali Liban przez ponad ćwierć wieku.

Obecnie irański wywiad oraz IRGC są silnie obecne w Iraku, przy czym ich wprowadzanie do Iraku odbywa się pod hasłem zwalczania ISIL.

Jednakże – w mojej opinii – rozmiary irańskiej interwencji potwierdzają, że Iran nie ogranicza się do doraźnej współpracy w operacji przeciw ISIL.

Informacje irackich przywódców na temat ogromnych sum na broń kupowaną z Iranu poważnie wzmacniają te obawy.

Dziesięć miliardów dolarów to ogromna góra pieniędzy, a ponieważ Iran nie dysponuje bronią o takiej wartości, ta informacja wydaje się dowodzić, że rząd premiera Malikiego pod różnymi pretekstami finansował aktywność Iranu w regionie, co księgowano jako zakup broni.

Nie zajmujemy się tu pieniędzmi, które były wypłacane przez Irakijczyków dla IRCG.

Tym, co jest ważne, są intencje Iranu w kwestii jego obecności w Iraku i roli w siłach zbrojnych, jak i ich możliwości kontrolowania irackiej sceny politycznej. Czy jesteśmy świadkami irańskiego podboju Iraku?

Autorstwo: Abdulrahman Al-Rashed

Tłumaczenie: Andrzej Koraszewski

Źródło oryginalne: [Ashraq Al-Awsat](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)